Nr. 109. Lwów, Sobota dnia 1. Maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 25 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Organizacja narodowa a polityka.

Silny prąd demokratyzacji całej dziedziny życia społeczno-narodowego, którym tchną prace obecnego sejmu polskiego, wywoływa u niedawnych przywódców polityki polskiej z czasów zaborczych, silną reakcję. Wybory do sejmu 1919 roku, które żywiołowo starły ich z powierzchni życia politycznego i postawiły w znikomej mniejszości wobec woli szerokich mas, stały się dla nich tylko nieszczęśliwym epizodem w życiu partyjnem, który spodziewają się usunąć przy cichej a systematycznej pracy. I do takiej pracy cichej, a zdążającej do zagarnięcia steru władzy w swe ręce, przy użyciu wszystkich sztuczek wyborczych, odziedziczonych szczególnie po Austrji — zabrali się już ostro narodowi demokraci wespół z konserwatystami.

Odżyła już śp. Rada Narodowa galicyjska, która pod batutą p. Cieńskiego była per fas et nefas przez długie lata dyktatorem życia politycznego wschodniej Małopolski i kuźnią mandatów poselskich dla partji endeckiej i podolaków. Niedawne to czasy, gdyż 15. lutego br. na zjeździe delegatów Org. Nar. wschodniej Małopolski, odbytym we Lwowie, padały z ust prezydjum zjazdu zapewnienia o bezpartyjności organizacji i niemieszaniu się ich do spraw politycznych. Chodziło narodowej demokracji o uśpienie czujności mas ludowych, o to, by masy te zaskoczyć w czasie wyborów faktem istnienia takich organizacyj niby bezpartyjnych, któreby mogły pod pretekstem koniecznej solidarności narodowej wobec straszaka ruskiego narzucać społeczeństwu gotowe listy kandydatów na posłów, polecające, rozumie się, samych endeków i konserwatystów.

Maskę zrzucił Związek Organizacji Narodowych w piśmie z 28. III. br. rozesłanem do wszystkich istniejących powiatowych Org. Nar., w którem domaga się, azeby organizacje przyjęły załączony do tego pisma statut i w myśl jego postanowień rozpoczęły pracę już w najbliższym czasie. W par. 3* tego statutu, p. Cieński powiada, że „O. N. organizuje całą polską ludność powiatu pod względem narodowym, politycznym i ekonomicznym, interwenjuje u władz, pomaga w usuwaniu braków i nadużyć w aparacie rządowym, uczestniczy w wyborach" itd.; zastrzega sobie tem samem wszelkie prawa dawnej Rady Narodowej, a nadto chce wpływać jako czynnik kontrolny na pracę urzędników. My, mieszkający w Małopolsce, wiemy dobrze, że przeważną część stanu urzędniczego stanowi rdzeń i prawie ogół siły endecji; pewni jesteśmy, że owa "kontrola" nad urzędnikami będzie polegała na próbach usunięcia z szeregu miejscowości tych urzędników, którzy nie pobiegli do obory endeckiej, a stanęli przy programie ludowców, czy socjalistów. Przeciwko takiej robocie musi całe społeczeństwo, niezarażone jeszcze chorobą owczą, zaprotestować. Że p. Cieńskiemu chodzi naprawdę o narzucenie (masom włościańskim) woli wygasającego stadka żubrów podolskich i endeków, kandydatów na wymarcie w Małopolsce, dowodzi tego par. 8. powyższego statutu, w którym pozwala wydziałowi PON. wykluczać z organizacji członków sobie niewygodnych „za działanie na szkodę O. N." (co za endecko-podolskie nieuchwytne, a przecież strasznie dobre lekarstwo na pozbycie się z owczarni "parszywej", nie endeckiej owieczki!), a w dodatku orzeka, że "wykluczony" nie może się odwołać do walnego zgromadzenia". Zdaje się, że ów drakoński, w żadnem sza-

Ofenzywa polska postępuje.

Doszczętne rozbicie 12-tej armji sowieckiej. Zdobycie Mohylowa. 15.000 jeńców. Zdobycz rośnie z dnia na dzień.

Warszawa (Pat) Komunikat sztabu generalnego z 29. bm. **Ofenzywa na Ukrainie** rozwija się w dalszym ciągu nader pomyślnie. Osiągnąwszy pierwsze cele, grupują się nasze wojska do dalszych działań. Oddziały nasze zajęły **Mohylew** nad Dniestrem i przełamały zacięty opór nieprzyjaciela na linji **Mytki i Malczyńce**. W Mohylewie witano nasze oddziały bardzo przychylnie. W pomocniczej akcji, prowadznej na **północnym Wołyniu** zdobyliśmy w **Czernobylu nad Prypecią 4 statki bojowe, 5 bagrowców, warsztaty i stację radjotelegraficzną.** Podczas ataku na Czernobyl **zatopiła pińska flotyla pancernik przeciwnika.** Od początku ofenzywy **rozbito prawie zupełnie 12 armję sowiecką, 7-ma, 44-ta i 58-ma dywizja bolszewicka przestały istnieć** jako jednostki taktyczne. **Reszta wojsk bolszewickich na tym froncie cofa się** bezładnie na wschód i południowy wschód. Nieprzyjaciel poniósł w zabitych i jeńcach oraz materjale wojennym ciężkie straty. Dotychczas naliczono **15.000 jeńców, 60 dział, 84 karabinów maszynowych, liczny tabor kolejowy** oraz dużo cennego materjału wojennego. Zdobycz rośnie z dnia na dzień, w miarę naszego posuwania się naprzód. **Lokalne ataki na Bobrujsk zostały krwawo odparte.**

Na Litwie i Białorusi sytuacja na ogół niezmieniona.

Kuliński.

—o—

Rozbicie frontu bolszewickiego.

(Od naszego wojskowego referenta).

Lwów dnia 29. kwietnia 1920.

(v) Na koniec kwietnia sztab bolszewicki przygotował generalną ofenzywę na front polski (głównie poleski i podolski). Pierwsze uderzenie miało nastąpić 28. bm. Miała to być druga z rzędu ofenzywa bolszewicka.

Pierwsza, rozpoczęta 19. marca, skierowaną była na Mińsk przez uderzenie na pozycje nasze nad Berezyną (Borysów), następnie na Mozyrz, celem odebrania utraconego, ważnego strategicznie przyczółka, oraz na Kalinkowicze doniosłego znaczenia punkt węzłowy. Na południu nieprzyjaciel atakował zawzięcie, a bezskutecznie Deraźnię i Latyczów.

Uderzenia drugiej ofenzywy miały pójść wedle spostrzeżonej koncentracji XII. armji, części VIII. i V., (razem około 10 dywizji), oraz XVI. (na północ) — na odcinek poleski, (Kalinkowicze) i na front wołyńsko - podolski (Kamieniec).

Uderzenie na północy wyjść miało z podstawy operacyjnej Żłobin-Orsza (linja kolejowa), a na południu z również doskonałej bazy operacyjnej: Żmerynka-Koziatyn (linja kolejowa bliska i równoległa do frontu bolszewickiego).

Front nasz nie miał tak dogodnych podstaw operacyjnych (linji kolejowych poza sobą), jak bolszewicki, nadto podstawy te oddalone były od frontu dwa razy tak daleko, jak bolszewickie, bo od 70—100 km.

Naczelne dowództwo wojsk naszych, jak wynika, postanowiło uprzedzić o kilka dni wybuch ofenzywy bolszewickiej.

I tego dokonało znakomicie.

Przyjęto tu nie taktykę oskrzydlania, odpowiedniejszą przy froncie jednolitym, ale taktykę ataku koncentrycznego, lub tzw. czołowego, stosowanej w dawnych walkach (napoleońskich, 1870 r. itp.), z doskonałym rezultatem, jeśli punkt koncentracyjny wojsk wrogich był znany, a żołnierz własny zdolny do ofenzywy i ataku.

Ofenzywa nasza rozpoczęła się już 25. bm. Dnia 27 bm. front nasz w głównym punkcie uderzenia, (na Żytomierz Berdyczów, Koziatyn i Żmerynkę) posunął się od 60 km. do 90 km. naprzód.

Nieprzyjaciel na tych odcinkach utracił swoje podstawy operacyjne. Stracił linję kolejową: Żytomierz - Berdyczów - Koziatyn (punkt węzłowy) oraz linję Koziatyn-Żmerynkę.

Równoczesne niemal zajęcie punktów węzłowych Koziatyn i Żmerynka nie pozwoliło nieprzyjacielowi wycofać licznego taboru kolejowego.

Zajęcie nadto na północy Owrucza odbiera bolszewikom i tu podstawę frontu. Od Żytomierza na północ do Kalinkowicz nieprzyjaciel w odwrocie nie może znaleźć dla siebie bliższego punktu oparcia i koniecznej dziś podstawy operacyjnej w postaci linji kolejowej bliżej niż nad Dnieprem na linji Kalinkowicze - Kijów.

Atak polski wbił się we front bolszewicki jakby klinem, a teraz czyni wrażenie otwierających się nagle potężnych nożyc, których jedno ostrze skierowane na północny wschód (Kijów), a drugie na południowy wschód (Dniestr).

Front nasz już dziś zyskał znaczne wyprostowanie linji eo ipso jej skrócenie, a co najważniejsza uzyskaliśmy doskonałą komunikacyjną bazę operacyjną na przyszłość, której nieprzyjaciel musi szukać daleko na wschód.

Na północy zatrzymać się może nieprzyjaciel dopiero nad Dnieprem, na południowym zachodzie uzyskać może jaką taką podstawę operacyjną na linji Iwangorod (Chrystynówka), Capówka i prawdopodobnie pójdzie szlakiem odwrotowym b. armji Denikina.

Równie ważnym sukcesem strategicznym, jak zajęcie podstaw operacyjnych bolszewickiej armji, jest rozbicie jej punktów koncentracyjnych do zamierzonej ofenzywy, wskutek czego nastrój i wiara żołnierza bolszewickiego musi ponieść niepośledni uszczerbek.

nującem się stowarzyszeniu niestosowany sposób pozbywania się niewygodnych sobie jednostek, a zapożyczony chyba w Berlinie, gdzie uczą się endecy przeprowadzania demokratyzacji na modłę wilhelmowską — najlepiej świadczy o intencjach "bezpartyjnej" O. N. w najbliższej przyszłości.

Podaję chlubne ozdoby pomysłów polityczno-wyborczych naszej endecji do publicznej wiadomości. Już czas najwyższy, ażeby społeczeństwo poważnie a stanowczo określiło swój stosunek do Organizacyj Narodowych, zdemaskowało robotę jednej partji politycznej, która bezprawnie podszywa się pod ogół całego narodu. Dla mnie sprawa jest jasną. Powyższa partja przywłaszcza sobie iure caduco patent reprezentacji woli całego ludu obecnie i na przyszłość; kagańcowym § 8. wyklucza od władzy lud, któryby mógł mieć inne zdanie, niż oni; chce zdobyć i nad tem już usilnie pracuje — możliwie wszystkie mandaty poselskie we wschodniej Małopolsce, aby w ten sposób osiągnąć w sejmie władzę i przerobić ustrój demokratyczny na swój sposób. A my te sposoby znamy!

Garstka nie może rządzić miljonami; jeżeli Organizacje narodowe mają istnieć, musi być ich zakres działania jasno skrystalizowany; a jeśli mają organizacje zajmować się sprawami politycznemi i decydować o nich, musi być dozwolonem najszerszym warstwom społecznym wpisywanie się do nich, musi zniknąć prawo samowoli wydziałów, które mogą wykluczać niepożądanego dla siebie, a odmawiają mu prawa odwołania się do walnego zgromadzenia. Wszak clara pacta claros faciunt amicos.

Dr. P.

Z państwa Lenina.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, w kwietniu.

Były handlowy attaché szwedzki w Rosji, Brusewitz, wrócił na Wielkanoc do Stockholmu i opowiada, że w dawnem państwie carskiem widać przerażające obrazy upadku.

Bliżej badający stosunki przekonali się, iż na gruzach buduje się rzeczywiście nowy ustrój. Od r. 1918 poczyniło zniszczenie znaczne postępy. Zwycięstwo pokrzepiło wszakże dusze, wzrósł zapał w czerwonej armji, coraz bardziej zwiększa się zaufanie do władz i coraz pewniejszem jest ich występowanie. W szerokich masach pogodzono się z myślą, że rząd sowjecki ustali się, przeciwnicy zaś jego popadli w rezygnację i utracili wiarę w przewrót. Ogromna większość, nawet burżuazji urządziła się według nowych stosunków i pracuje w usługach sowjetów.

Sowjety opierają się głównie na wytężonej propagandzie. Rozszerzanie zasad komunistycznych powierzono armji. Wśród niej wybiera się inteligentnych żołnierzy na nauczycieli, mniej zaś umysłowo uświadomionych wcielа się do szeregów roboczych. Skutkiem tego zarządzenia oczyszczono zupełnie w ciągu dwuch tygodni ulice Petersburga. W mieście porządek i spokój zupełny (?) Wszędzie spostrzedz się daje gorączkowa propaganda, prowadzona przez żołnierzy, robiona zapomocą plakatów, karykatur i za pośrednictwem informacji iskrowych biura „Rosta". Głodowanie jest dość powszechnem i przyzwyczajono się (?) do niego. Dzieci odżywia się trochę lepiej w instytucjach szkolnych. Zniesiono podział ludności na cztery kategorje. Istnieją dwa rodzaje kart chlebowych. Ogromna większość ludności otrzymuje pół funta dziennie wcale dobrego chleba. Szczególnym faworem otoczono pracowników, niezbędnie potrzebnych do podtrzymania sowieckich rządów, a więc robotników w fabrykach amunicji, w warsztatach kolejowych, służbę transportową, wojsko itd. Dostają oni 1 i pół funta chleba dziennie, obiad z mięsem i jarzynami, herbatę; surogat kawy, nadto po niskiej cenie papierosy, obuwie, wogóle przedmioty z zakresu odzieży. Deputat taki oceniają na 100.000 rb. miesięcznie. Oprócz środków in natura, dostają ci robotnicy miesięczne wynagrodzenie od 100.000—200.000 rb. Jednak i za te sumy niczego dostać nie można. Przeszło połowa ludności Moskwy poświęciła się zajęciom, dającym tak cenne przywileje.

Niezmiernie dotkliwie odczuwa się brak opału. W ostatnich dwuch miesiącach powiększyła się sześciokrotnie wydajność wydobytego w basenie dońskim węgla.

Natomiast i stan dezorganizacji transportu przeraźliwy. Szczególniej brak lokomotyw. Pierwszego listopada 1919 r. było przeszło 53 proc. lokomotyw nie do użycia. 15. stycznia 1920 r. wzmogła się ta cyfra do 58,3 proc., a 22. lutego do 60·8 proc. Dnia 29. lutego czuć było pewne polepszenie. Procent spadł do 59,8 proc., a 22. marca (ostatnie daty) liczył 57·5 proc. Główną przyczyną zastoju była dezorganizacja roboty, albowiem na odpowiedzialne placówki powoływano jedynie wypróbowanych komunistów.

Produkcja sowjecka jest niewystarczająca. Kostjum kosztuje w wolnym handlu 50.000—100.000 rb.

Rząd prowadzi wymienny handel z chłopami, którego głównym artykułem jest sól. Wódka wprawdzie jest zakazaną, tajne gorzelnie pędzą ją jednak i to na wielką skalę.

Przed kryzysem gabinetowym.

Ostra krytyka rządu ze strony P. S. L. Większość ministrów dojrzała do ustąpienia. Kandydatury ministerjalne.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 28 kwietnia 1920.

(M) Nastrój przesileniowy w kołach sejmowych utrwala się, a nawet zaczyna przybierać ostre formy. Niewyrobienie parlamentarne większości posłów sprawia, że kluby i ich przywódcy dają się mu unosić, zamiast nim kierować. Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się jutrzejszej mowy przedstawiciela klubu P. S. L. (najprawdopodobniej Witosa). Zadecyduje ona o losach gabinetu obecnego. Podobno w klubie są zdania, iż decyzję tę należy odwlec jeszcze, aż do przeprowadzenia pertraktacji z innemi stronnictwami i do sformowania w układach listy nowego gabinetu, by okres kryzysu rządowego jak najbardziej skrócić, ze względu na położenie tak wewnętrzne, jak zewnętrzne. Najprawdopodobniej wybrana będzie droga pośrednia: przemówienie reprezentanta klubu P. S. L. będzie zawierało ostrą krytykę rządu, jednakże nie zakończy się wyraźnem votum nieufności.

Za dojrzałych zupełnie do ustąpienia uważa się w kołach ludowców następujących ministrów: Wojciechowskiego, cieszącego się osobiście wielkim szacunkiem i sympatja, lecz nie mającego odpowiedniej energji do uporządkowania administracji i ukrócenia samowoli urzędników; **Hebdzyńskiego**, który nie dorósł zupełnie do zadania i stanowiska; **Olszewskiego**, powolne narzędzie w rękach wielkich przemysłowców; **Tołłoczkę**, za którego rządów nielad na pocztach wzrósł jeszcze bardziej niż za Lindego; **Śliwińskiego**, który nie ma żadnego planu aprowizacyjnego; **Patka**, który wykazał brak zdolności nie tylko jako samodzielny, twórczy polityk, lecz nawet jako wykonawca. (Ustąpienie Patka musi być traktowane niezależnie od zmian w innych ministerstwach — musi być wybrany odpowiedni moment, by obalenie go nie mogło być tłumaczone zagranicą jako zerwanie z dotychczasową polityką zagraniczną rządu.) Wreszcie **ludowcy mają zamiar wycofać min. Bardla i Kędziora.**

Nie znaczy to, by pozycje innych ministrów, prócz **Skulskiego**, można uważać za ugruntowane. **Socjaliści podobno traktują poważnie sprawę wzięcia udziału w nowym gabinecie**, nawet mieli **wybrać komisję**, która ma przeprowadzić w tej sprawie pertraktacje z stronnictwami co do szczegółów. Klub zjednoczenia narod. ludow. (Skulski-Dubanowicz) nie podnosi zasadniczych sprzeciwów co do współdziałania z socjalistami.

Kandydatur do poszczególnych tek jeszcze się konkretnie nie omawia. Z obowiązku sprawozdawcy

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 92

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Ee!... zanocowalibyście... Późno już... Nie zdarzyłoby się co w drodze... Psocą w okolicy...

— Ha, kiedyż to nie psocili. Zdążę z boru przed nocą wyjechać, a tam dalej droga otwarta.

— Zapewne. Ale radziłbym zostać!... Zresztą, jak chcecie. Hej, żono, dawaj herbaty — a ty Borja konia załóż!...

I odzyskawszy nagle dobry humor, zaczął opowiadać dawno znane panu Wojciechowi miejskie nowiny.

— A ten wasz rodak Pracławicz jaki zręczny!... Ho, ho! Najwyższej zręczności człowiek... Jako to on córkę swoją przy Atłasowie umiejętnie urządził... Teraz, co chce, to robi!... Mąą-dry!... Pierwszego rozumu ludzie Polacy!... — uśmiechnął się słodko.

Gdy otulony w swój ceratowy płaszcz Zagnański wyszedł na ganeczek, Wołkow uprzejmie skoczył do konia, podprowadził i uprzęż przed drogą zlustrował.

— Jedźcie z Bogiem, kumie!... A jak co — prosimy zaraz do nas!...

— Pierzyna gotowa!... — przyłączyła się do męża Wołkowa.

Deszcz ustał, wiatr ucichł. Na zachodzie ołowiane wieko chmur uniosło się cokolwiek i czerwone oko zachodzącego słońca oblało okolicę krwawym blaskiem.

Zagnański szybko wyminął mokre chaty i zabłoconą ulicę sioła, opłotki zaoranych pól i wjechał w ciemny, cichy bór. Lęk go niespodziany ogarnął, konia batem uderzył, lecz na pierwszym większym wyboju szarpnął i wóz mu się wyprzągł. Skoczył więc z cichem złorzeczeniem na ziemię i jął „duhę" opadłą podnosić i poprawiać. Wtedy przekonał się z przerażeniem, że mu się ucho od chomąta zerwało, że będzie musiał wracać...

— Nadcięta, psia krew, nadcięta!... Ten Borja, to jednak łobuz!... I mściwa szelma! Ale powiem im, niech wiedzą!... — rozmyślał, nawracając do wioski.

Pani Wołkowa spotkała go dość ozięble:

— Męża nie ma.

— Gdzież poszedł?... Daleko?...

— Nie wiem. Do sąsiadów. Pewnie długi zbierać

— A Borja?...

— Borji też nie ma... A o co chodzi!...

— Uprząż porwała się. Potrzebuję dobry kawał powroza albo rzemienia.

— Nie wiem, nie wiem!... To wszystko u chłopów, męska to rzecz!... Nie ma tu sznura!... — biadała, kręcąc się po izbie, aż sam Zagnański dostrzegł na kołku rzemień i zabrał go bez ceremonji.

— To nie zanocujecie?...

— Nie!... Muszę jechać!...

Nie zostałby tu teraz za żadne skarby.

Jeszcze zorza ognista płonęła na niebie i miał nadzieję, że przed nocą uda mu się bądź co bądź najniebezpieczniejsze miejsca przejechać. Konia nie żałował i karosz wkrótce się spocił i zapienił, a bryczka boleśnie kiwała się i podskakiwała na wyboistej drodze. Kiedy wjechał jednak na wąską groblę na moczarach wymoszczoną dyłami, musiał zwolnić kroku.

Mrok gęstniał, już u przyziemu drzew i zarośli taiła się noc.

Pan Wojciech zrzucił kaptur i wsłuchiwał się pilnie w szumy lecące po lesie w porywach znowu zrywającego się wiatru. Otrząsane dżdżowiny leciały mu z kołyszących się gałęzi i szczytów sosen na wyjęte z rękawic ręce i obnażoną twarz. Macał od czasu do czasu rączkę rewolweru, wystającą z odpiętej kobury. Wtem drgnął i zmrużone oczy utkwił w zakręt drogi; wydało mu się, że usłyszał ludzkie głosy, a i karosz uszu nastawił.

Wolno, stukając, toczyła się bryczka; toczyła się, choć pan Wojciech z zamierającem sercem spostrzegł jakby larwę jeźdźca i konia stojących w poprzek drogi. Odpiął więc pośpiesznie swój płaszcz ceratowy pod szyją, zsunął go na plecy za siebie, poczem ukląkł na dnie bryczki, wyprostował się, rzucił knut i lejce mocno w garść ujął. W tej chwili z boku wynurzyła się z chrustów druga postać; miała twarz owiniętą rudym baszłykiem i wcięty, długi, za kolana czekmeń...

— Ty, postoj!...

— Czego?...

— A ty postoj, hozjain!... Ne toropyś!... Dieło jest!

(C. d. n.).

—o—

jednak notuję, iż w rozmowach prywatnych wymieniają na ministra spraw wewnętrznych delegata **Galeckiego** lub posła **Kiernika** (lud.), na ministra rolnictwa Skołyszewskiego, robót publicznych wiceministra Dudka, sprawiedliwości rektora Halbana. Są to narazie czyste kombinacje myślowe.

Ukraińcy wobec umowy warszawskiej.

Przed podpisaniem umowy polsko-ukr.

Interesujące szczegóły, poprzedzające podpisanie umowy warszawskiej, przynosi „Hrom. Dumka" w korespondencji z Kamieńca Podol. Według tych wiadomości p. A. Liwicki, fungujący w charakterze premjera, przyjechał z Warszawy do Kamieńca, przedkładając centralnym komitetom partji soc.-demokratycznej i soc.-rewolucyjnej projekt umowy. Niespodziewanie, wbrew wszelkim rachubom, centr. komitet socj.-demokr. partji zajął stanowisko negatywne, a nawet postanowił odwołać swych przedstawicieli z rządu — a więc i p. A. Liwickiego — o ileby się ważyli podpisać umowę. Był to jednak rzekomo tylko manewr taktyczny, mający na celu odpowiedzialność za umowę zrzucić na inne partje.

Dnia 17. kwietnia odbyło się posiedzenie prezydjum ukr. rady narod., do której nie wchodzą socjaliści. Zjawił się na niem p. A. Liwicki, starając się przekonać, iż umowa jest konieczną i że od Polski spodziewać się można realnej pomocy, ponieważ za restauracją państwa ukr. jest Naczelnik Państwa. Dr. Baran, jako doradca prawny, a nie przedstawiciel trudowej partji, do której należy, referował sprawę umowy. Zwrócił on uwagę p. Liwickiego, iż umowa ta nie jest żadnym traktatem w zrozumieniu prawa międzynarodowego, bo nie ma tam mowy o ratyfikacji, jest to jedynie rodzaj zwyczajnej deklaracji. Na to usłyszał odpowiedź, iż zrobiono tak umyślnie, bo Naczelnik Piłsudski, który sam przeprowadził ostateczną redukcję umowy, wie, iż obecna większość sejmowa nie ratyfikowałaby takiej umowy.

Na pytanie dra Barana, dlaczego nie wspomniano nic o prawach terytorjum ukr. poza polską linją oraz o Galicji wschod. — odpowiedział p. Liwicki, iż tak jest lepiej, ponieważ prawa te mogą być szersze aż do terytorjalnej autonomji włącznie, skoro tylko Ukraina zdobędzie choć nieco sił. Co do Galicji, musi zaznaczyć, iż galicyjscy przedstawiciele prosili go, żeby umyślnie nie wspominał o niej, ponieważ jest to osobny przedmiot kombinacyj międzynarodowych i Galicjanie pragną mieć w tem wolne ręce. Wkońcu zagadnął dr. Baran, czy była mowa o ogólnej amnestji i zmianie kursu obecnego wobec ukraińców pod władzą polską. P. Liwicki oświadczył, iż wprawdzie o tem nie mówiło się szczegółowo, ale nie podpisze on żadnej umowy bez spełnienia dwu tych postulatów.

W debatach dnia 8. kwietnia na pełnem posiedzeniu rady w Kamieńcu oświadczyli się zasadniczo przeciw takiej umowie socj.-rewolucjoniści dlatego, iż ukr. rzeczpospolita nie obejmuje zachodnich obszarów i że bierze się w obronę polskich właścicieli dóbr. Za podpisaniem umowy bez zastrzeżeń wypowiedzieli się socjaliści niepodległościowi. Przedstawiciele wszystkich innych grup — socj. federalistów, narodowych republikanów, chliborobów-demokratów, narodowcow i wszystkich niepolitycznych organizacyj oświadczyli się w zasadzie za podpisaniem umowy z pewnemi poprawkami. Wspólnej rezolucji nie postawiono. Imieniem galic. grupy, a przedewszystkiem od trudowej partji, nie złozono żadnej deklaracji.

Jako urzędowy referent dr. Baran podkreślił, iż politycznie ugruntowane jest tylko stanowisko socj. rewolucjonistów. O ileby p. Liwicki mimo wszystko zdecydował się podpisać taką umowę cez względu na jej trwałość, nie może stać się to bez równoczesnego ogłoszenia amnestji ogólnej i zmiany kursu. Wkońcu dr. Baran oświadczył, iż mimo wszelkich umów i traktatów Galicja wsch. dążyć będzie do zjednoczenia z resztą Ukrainy.

Ukr. trudowa partja przeciw umowie warszawskiej.

„Hrom. Dumka", jak wiadomo, została wczoraj skonfiskowana za artykuł, wymierzony przeciw umowie warszawskiej i wyrażający się o rezygnacji z Galicji wsch., Chełmszczyzny itd., jak o „nożu, wbitym w serce" narodu. Z kolei przystępuje organ ten trudowej partji do rzeczowego omówienia faktu dokonanego. Podnosi więc „dziwną okoliczność", iż społeczeństwo nie ma autentycznej wiadomości o tak doniosłem zdarzeniu w życiu bratnich narodów, wyszczególnia znane punkty ugody, stwierdzając, iż Polska z ziem ukr. zabiera około 50 tysięcy km. kw. i najbardziej uświadomioną część swojej ziemi, ognisko całego jego życia kulturalnego i politycznego.

Socjaliści ukraińscy protestują.

Socjalistyczny „Wpered" powiada o zawarciu umowy polsko-ukr.: „odbyła się ona drogą i sposobem, przeciw któremu my, jako socjaliści protestujemy. Mówiliśmy to i mówimy nie w imię jakiejś opozycji przeciw osobom lub kierunkowi, lecz — jak powiedział Daszyński — na podstawie prawa żywych narodów, co zamieszkują swoje terytorjum. Gdzie jest większość polska, tam kraj należeć ma do Polski, a gdzie ukr. większość, kraj należeć ma do Ukrainy. Występujemy też przeciw tajnej dyplomacji z pominięciem woli ogółu, a już w żaden sposób nie możemy się zgodzić, żeby o losach danych obszarów stanowić bez wysłuchania woli przedstawicieli ludności.

W nowe granice terytorjum ukr. wstępują wojska polskie. Pod tem samem hasłem, (!!) pod jakiem szły na Ukrainę wojska niemieckie, a następnie wojska czerwonej Rosji, oswobodzić naród ukr. i dać mu możność wypowiedzenia swej woli. Dwa razy już zawiedliśmy się. A po raz trzeci?"

Trzeci Maja.

Komitet obchodu Konstytucji 3-go Maja ogłasza następującą odezwę:

RODACY!

Obchodzimy 129-tą Rocznicę Konstytucji 3-go Maja. W latach niewoli dzień ten był ukrzepieniem naszych snów o wolności zestrzelał w jedno gorejące ognisko nasze nadzieje i nasze marzenia.

Dziś, sen — rzeczywistością, marzenia — zjawą realną, nadzieja prawdą oczywistą.

Żyjemy w wolnej niepodległej Polsce!

Niechaj każdy w dniu tym świętym zbędzie się trosk przyziemnych, niech spieszy do Swiątyń Pańskich, by wznieść hymn dziękczynny Bogu za bezcenny dar wolności, niech rzuci grosz ofiarny na ostoję polskości, szkołę polską, czytelnię i dom ludowy. Niech sercem całem zjednoczy się z współbracią w radości w rozpamiętywaniu minionej doby!

Trzydzieści miljonów serc polskich rozkołysało się w tej chwili w jeden potężny dzwon, rytmem szczęścia, tryumfu, hołdu dla Najwyższego.

Precz z myślą małoduszną! Precz z niedowiarstwem i wątpieniem w przyszłość naszego Narodu! Niech nikt o nas nie powie: „Zacnego ojca plugawy syn".

W ciężkim trudzie rodzi się własne nasze Państwo, powstaje własny Rząd i własna Armja. My sami sobie budujemy jutro.

Hej, bracia, do pracy! do kielni! do młota!

Umiejmy dla wolności umierać, umiejmyż dla wolnej Ojczyzny żyć!

* * *

PROGRAM OBCHODU.

Dzień 2 maja:

Godz. 10 rano: Pontyfikalne nabożeństwo w Bazylice ku czci Królowej korony polskiej.

Godz. 3 po poł. w teatrze miejskim „Wąsy i peruka", komedja J. Korzeniowskiego. Godz. 6 popoł. obchody w oddziałach wojskowych z udziałem związku artystów teatru miejskiego pod artystycznem kierownictwem p. Janusza Kozłowskiego, oraz przy udziale „Echa". Godz. 7'30 wiecz. uroczyste przedstawienie w sali teatru miejskiego. Godz. 8 wiecz. pochód muzyk wojskowych przez miasto. Punktem zbornym odwach główny.

Dzień 3 maja:

Godz. 6 rano hejnał z wieży ratuszowej i kościoła św. Elżbiety.

Godz. 8'30 rano solenne nabożeństwo w Bazylice z kazaniem ks. dra Teofila Długosza.

Godz. 10 rano msza polowa, odprawiona przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego z kazaniem ks. dziekana Panasia.

W mszy polowej wezmą udział reprezentacje władz, wojsko, urzędy; stowarzyszenia; korporacje; szkoły, cechy i t. d. Równocześnie odbędą się uroczyste nabożeństwa w kościele ewangelickim i w synagodze izraelickiej. Po mszy uroczysty pochód.

Godz. 3 popoł. "Wesele", sztuka S. Wyspiańskiego w teatrze miejskim.

Godz. 5—8 obchody w oddziałach wojskowych.

Godz. 9 oświetlenie kopca unji lubelskiej ogniami sztucznymi. Dostęp na kopiec od godz. 6 wzbroniony.

W dniach 2 i 3 maja zbiórka do puszek na Dar Narodowy i iluminacja kartkowa.

* * *

Komitet Obchodu Konstytucji 3-go Maja uprasza publiczność, która zbierze się na polową Mszę św. na Cytadeli w poniedziałek 3-go Maja, o g. 10, o zastosowanie się do następujących wskazówek:

Ustawienie podczas Mszy polowej:

Po obu stronach ołtarza muzyki. Przed ołtarzem: Reprezentanci władz, instytucji i uczestnicy powstania 1863 (Grupa V.). Po prawej i lewej stronie przed ołtarzem wojska. Za nimi po prawej stronie polanki T. S. L. i włościanie (Grupa III.). Dalej Stowarzyszenia, Cechy, Korporacje (Grupa IV.).

Po lewej stronie polanki: Młodzież szkół ludowych, średnich i wyższych (Grupa II.). Dalej MSO. i Straż pożarna (Grupa I.). Publiczność w dalszej części boiska. Po skończonej uroczystości zechcą wszyscy nie biorący udziału w pochodzie wyjść z polany i nie zatrzymywać się, by uczynić możliwem przejście pochodowi.

Porządek pochodu:

Wojsko, MSO., Muzyka czwartaków; Straż pożarna, Młodzież szkół ludowych, średnich i wyższych; T. S. L., Włościanie, Stowarzyszenia; Cechy; Korporacje Reprezentacje władz i instytucji, Uczestnicy Powstania, goście, pluton MSO.; Publiczność. Pochód przejdzie ulicą Kopernika, Jagiellońską, Legjonów; Akademicką. Rozwiązanie pochodu koło pomnika Fredry w dowolnym kierunku.

Wszystkich uczestników uprasza Komitet o ścisłe przestrzeganie porządku i wskazówek udzielanych przez członków Komitetu.

* * *

W uroczystościach 3-cio Majowych, które odbędą się 2. i 3. bm. w Oddziałach wojskowych wezmą udział: Towarzystwo Śpiewackie "Echo", oraz z ramienia Związku Artystów Scen polskich "Filja lwowska" pp. Artyści: Leonia Barwińska, Helena Lipowska, Stefania Marynowicz, M. Trusiówna; B. Wolfstalówna, Henryk Barwiński, H. Horner; Józef Lehrer; Tadeusz Łowczyński, Janusz Kozłowski, dr. Artur Rodziński, Józef Woliński. Uroczyste obchody odbędą się w 12 zbiorowiskach żołnierskich.

* * *

Komitet Obchodu urządza w udzielonym łaskawie przez pp. Wrońskich przy pl. Marjackim l. 10, sklep, w którym Komitet sprzedawać będzie nalepki i wydawnictwa T. S. L., począwszy od soboty 1. maja popołudniu. Sklep będzie otwarty przez cały dzień w niedzielę 2-go i w poniedziałek 3-go Maja. Przypomina się Publiczności, że w jej interesie leży jak najrychlejsze nabywanie nalepek, które są jak w latach poprzednich do nabycia w sklepach po wszystkich przedmieściach miasta. (Cena nalepek 1 Mk.

* * *

Komitet obchodu konstytucji 3-go maja podaje do wiadomości, że puszki składkowe dla zbiórki ulicznej rozdawane będą w piątek dnia 30 bm. i w sobotę dnia 1 maja od godziny 5 do 7 popoł. w lokalu Związku Okręgowego T. S. L. przy ul. Fredry 3.

Komitet uprasza wszystkich, którzy raczyli przyrzec swoją pomoc o najliczniejsze zgłoszenie się.

* * *

Z „Sokoła Macierzy". W dniu 3-go Maja zbiorą się druhowie w „Sokole" o g. 8 rano; celem wzięcia udziału w uroczystości narodowej.

* * *

Kraków. (Pat.). Odbyło się posiedzenie pełnego komitetu obchodu rocznicy 3 maja w lokalu T. S. L. przy bardzo licznym udziale delegatów władz wojskowych, cywilnych i wojskowych oraz stowarzyszeń. Jednomyślnie uchwalono wniosek, aby Kraków święcił uroczystość w dniu 3 maja, a nie 2 maja, poczem uchwalono program uroczystości.

Zboża wystarczy do nowych zbiorów.

Warszawa. (Pat) Wczoraj w ministerstwie aprowizacji odbyła się konferencja, na której minister Śliwinski i kierownicy poszczególnych urzędów istniejących przy ministerstwie aprowizacji konferowali o stanie zaprowiantowania kraju. Zboża wystarczy do nowych zbiorów, przewidywana jest nawet pozostałość kilku tysięcy wagonów, a tylko racje cukru od maja będą musiały być zniżone. Ziemniaki nadchodzą z Poznańskiego w ilości 250 wagonów dziennie. Od nowych zbiorów obowiązywać ma całkowity sekwestr ziemiopłodów, wskutek czego istnieje możność podwyższenia racji chleba kartkowego.

—o—

Komisja pogromowa na Ukrainie i w Rosji.

Warszawa. (Pat) Nadeszła wiadomość, że amerykańsko-żydowska misja dla zbadania położenia żydów na Ukrainie bolszewickiej i w Rosji sowieckiej oraz niesienia im pomocy, znajduje się już obecnie poza granicami Polski.

MINISTER ŚLIWINSKI WYJEŻDŻA DO GDAŃSKA

Warszawa (tel. wł.). Dnia 4. maja wyjeżdża do Gdańska minister aprowizacji, kolei i robót publicznych z szefami sekcji i 25 członkami rozmaitych klubów, przeważnie członkami komisji administracyjnej.

CHOROBA PILTZA

Warszawa (tel. wł.). Z Paryża donoszą, że Erazm Piltz poważnie zachorował.
płacić.

WYJAZD PETLURY DO KAMIENCA PODOLSKIEGO

Warszawa (tel. wł.). Dziś w nocy Petlura wyjeżdża do Kamieńca Podolskiego.

Niemcy oczerniają nas — i gromadzą wojska.

Bytom (Pat) Dzisiejsze niemieckie pisma apelują do komisji rządzącej, aby wzięła w obronę Niemców przed niechybnym zamachem zbrojnym Polaków. W dwu rzekomych „rozkazach" mobilizacyjnych polskich jest już mowa o wysłanych z Warszawy na Górny Śląsk oficerach sztabu, broni, amunicji oraz zmobilizowanych wojskach polskich na granicy, które lada chwila wkroczą na Górny Śląsk. Korfanty wzywa prokuratorję, aby zażądała od redakcji „Schles. Volkszeitung" oryginałów tych dokumentów, bo jeśli prokuratorja nie wdroży z tego powodu śledztwa, to będzie to dowodem, że sama pomaga robocie niemieckich szpiclów. Cała ta robota jest obliczona na to, aby rząd i parlament niemiecki przygotować do zbrojnej obrony Górnego Śląska. Kłamstwa te mają usprawiedliwić silne wzmocnienie załóg niemieckich na pograniczu Górnego Śląska, o czem kompetentne czynniki polskie są dobrze poinformowane.

Wojska koalicji nad Renem.

Paryż. (Pat). Rad. Churchil oświadczył w Izbie gmin, że liczba wojsk nad Renem wynosi 145.000 z czego 95,000 Francuzów, 20,000 Belgów, 15,000 Amerykanów i 14,000 Anglików.

WYNIK WYBORÓW DO RAD ROBOTN. W ZAGŁĘBIU RUHR.

Nauen. (Pat.). Wybory do rad robotniczych w zagłębiu Ruhr dały następujący wynik: Związek górniczy 31.643 głosy, chrześc. związki zawodowe 15.200 głosów, Polski związek zawodowy 6.512 głosów, unjoniści i syndykaliści 24.651 głosów.

PRETENSJE ANGLJI DO NIEMIEC.

Wiedeń (Pat.), Radjo. Berliński „8 Uhr - Abendblatt" donosi z Bazylei, że ogólne pretensje Anglji do Niemiec wynoszą 45 miljardów fr., zaś wszystkich pozostałych sprzymierzeńców 280 miljardów fr.

KONFERENCJA W SPAA.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Berlina. Zastępca włoski wręczył kanclerzowi państwa zaproszenie na konferencję w Spaa w dniu 25. maja br.

Paryż (Pat.). Havas. z Brukseli. Na przyszłej konferencji w Spaa. Rada najwyższa — jak o tem donoszą urzędowo — zamierza ustalić wysokość odszkodowania, które w myśl traktatu Niemcy mają za-

KATASTROFA KOLEJOWA.

Paryż (Pat.). Havas z Londynu. Z Sydney donoszą, że na stacji Morakabad na linji północno-indyjskiej nastąpiło zderzenie Expressu z pociągiem towarowym; 150 osób zabitych, a 57 rannych.

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat.). Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem. Pierwszy zabrał głos p. Matakiewicz, podnosząc, że budżet półtoraroczny, przedstawiający niedobór 50 miljardów, nie może zadowolić. Mowca apeluje do rządu, aby czynnie dopomógł do ukończenia zasiewów, a przedewszystkiem postarał się o to, żeby rolnicy dostali ziemniaków na nasienie. Mowca wyraża pogląd, iż należałoby zredukować liczbę urzędników.

Następcy mowca p. dr. Thon (sjonista) oświadcza, iż rząd jego zdaniem na zaufanie nie zasługuje, wobec czego za budżetem głosować nie będzie. Sprawy ukraińskie wprowadzają mowcę w kłopot. Całe przedsięwzięcie ukraińskie uważa za niebezpieczne i szkodliwe dla państwa. Zdaniem mowcy nie powinniśmy się wtrącać do spraw ukraińskich. Mowca kończy, oświadczając w imieniu swoich przyjaciół politycznych, że za budżetem głosować nie będzie.

Ks. Okoń stwierdza, że gospodarka skarbowa jest nad przepaścią. Trzy są przyczyny tego stanu rzeczy: 1) brak polskiej waluty, 2) nieostemplowanie w swoim czasie koron i najazd obcej waluty, 3) obojętność nowego rządu na wędrówkę za granicę złota, srebra, brylantów itd. Minister skarbu podał trzy środki na wyleczenie: najpierw liczenie na własne siły, potem podwyżkę podatków i wprowadzenie oszczędności. Zdaniem mowcy są to jedynie półśrodki i przeciwstawia im następujący program działania: 1) reformę rolną, której się lud domaga. Jeżeli Sejm tej kwestji nie weźmie na serjo, to lud straci do niego zaufanie. Następnie koniecznem zadaniem naszem jest uprzemysłowienie kraju i gruntowna reorganizacja, połączona z usunięciem ducha biurokratyzmu, a wreszcie przeprowadzenie demokratycznego ustroju wewnętrznego, albowiem Rzecząpospolitą jesteśmy tylko na papierze. Mowca oświadcza, że niema zaufania do rządu, który nie znalazł środka na usunięcie drożyzny.

Minister skarbu Grabski oświadcza, że pragnie oznajmić Izbie radosną wiadomość, iż zamiana koron na marki, która została ukończona, wypadła dla skarbu nadzwyczajnie dodatnio. Z 5 i pół miljarda marek, które rząd przygotował na wymianę, nie zużyto nawet połowy. W całym byłym zaborze rosyjskim, w którym przygotowano do wymiany 1 miljard, połowa nie jest zużyta. Ten fakt należy uważać za niezmiernie pomyślny dla interesów skarbu polskiego. W najbliższym czasie na terenie całego państwa polskiego będziemy mieli tylko marki polskie. W dalszym ciągu swego przemówienia wyjaśnił minister skarbu, dlaczego zwleka ze **złotym polskim**. Trzeba bowiem przedewszystkiem skończyć z koroną a również i z rublem, który prawnie jako środek płatniczy nie jest jeszcze skasowany. Pieniądze opiewające na złoto polskie są już gotowe, potrzeba je jednakże wprowadzić w tych warunkach, ażeby, jeżeliby już nie był złoty, to przynajmniej stanowił coś solidnego. Dlatego wprowadzenie złotego nie może być początkiem reformy, lecz raczej jej zakończeniem. Potrzeba wpierw wprowadzić odpowiednie podatki, przeprowadzić pożyczki, dojść do równowagi budżetowej, a dopiero wówczas zaprowadzimy nową monetę, dopiero wtedy będziemy mogli postawić walutę naszą na tej wyżynie, na jakiej stoją waluty oparte na równowadze.

P. ks. Teodorowicz zaczął mowę swą od stwierdzenia, że cały naród polski pragnie pokoju, inaczej się jednak dzieje wśród naszych przeciwników, którzy wyzyskują lada sposobność, aby gromadzić wojska i działać zaczepnie. Mowca nawołuje do współdziałania wszystkich stronnictw, aby ustalić linje wytyczne przyszłej polityki. My musimy iść linją środkową. Nie wolno nam ani powtarzać eksperymentów Niemców w stworzeniu wiulkiej Ukrainy, ani też usuwać się od tego protestu. Największą przeszkodą jest to, że Ukraina mieści w sobie wiele niebezpieczeństw. Obowiązkiem jest żołnierza iść naprzód, natomiast rzeczą wszystkich partji jest, aby wspólnie strzec tej linji, której przekroczyć nie wolno i nie umożliwić pokoju. Dziś nie chodzi już o partje, lecz o wielkie sprawy całego narodu.

Następne posiedzenie dziś w piątek o godz. 4. popołudniu.

Narodowi demokraci wywołali w Sejmie wielką awanturę.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wywołali narodowi demokraci w Sejmie wielką awanturę. Gdy marszałek oświadczył, że odracza dalszą dyskusję budżetową do następnego posiedzenia, podnieśli głośne protesty, czem wywołali taką burzę, że marszałek musiał przerwać posiedzenie na 5 minut. Po przerwie marszałek poddał pod głosowanie, czy prowadzić dalej dyskusję, czy ją odroczyć. Izba zgodziła się na odroczenie. Narodowi demokraci postawili wtedy wniosek ponownie na prowadzenie dalszej dyskusji dlatego, że p. Grabski chciał złożyć ważne oświadczenie. Marszałek na to oświadczył, że do reasumpcji uchwały nie przyjdzie. Awantura ta pogłębiła tylko rozłam między Izbą a narodową demokracją.

P. S. L. za przekształceniem gabinetu.

Warszawa. (Tel. wł.) Klub P. S L. odbył wczoraj posiedzenie, na którem po omówieniu wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji w państwie powziął następującą uchwałę:

Wobec braku jednolitego kierunku i zdecydowanej woli w łonie rządu do przeprowadzenia koniecznych reform zdążających do wzmocnienia Państwa przez demokratyzowanie i realizowanie zasadniczych postulatów ludowych, jak również ścisłego wykonywania ustaw obowiązujących, **klub P. S L. uważa za konieczne przeprowadzenie we właściwym czasie daleko idącego przekształcenia gabinetu**, celem wytworzenia rządu opartego o zdecydowaną większość Sejmu obejmującą reprezentacje i tych stronnictw, które dotąd w rządzie przedstawicieli nie miały.

Jestto pierwsza inicjatywa ze strony Piastowców do nawiązania rokowań celem stworzenia nowej większości sejmowej i oparcia na niej rządu. Dokonanie tego nie pójdzie w szybkiem tempie i przed powrotem Naczelnika Państwa nie można się spodziewać załatwienia sprawy.

Z komisji spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja spraw zagranicznych miała wczoraj posiedzenie przy współudziale wiceministrów Dąbskiego i Sosnkowskiego. P. **Skarbek** interpelował w sprawie traktatu z Petiurą, a ks. Lutosławski w sprawie traktatu z Ukrainą. Dyskusję w obu sprawach odroczono. P. **Rataj** zdawał sprawę z wniosku Głąbińskiego, aby rząd podał cele wojny, i wniósł przejście do porządku dziennego, co komisja uchwaliła. Potem odbyła się dłuższa dyskusja nad losami 5 dywizji polskiej na Syberji i w sprawie rokowań z bolszewikami. Na końcu posiedzenia oświadczył p. **Daszyński**, że p. Grabski oddał mu już zabrane akta z komisji, i że on je wręczył ministrowi spraw zagranicznych

Z KOMISJI ROLNEJ.

Warszawa (Pat). Komisja rolna obradowała pod przewodnictwem posła Witosa. Na porządku dziennym była sprawa zagospodarowania odłogów i majątków, będących w zarządzie ministerstwa rolnictwa. Po sprawozdaniu min. Bardla i p. Ubysza przeprowadzono dyskusję, poczem poseł Bryl imieniem członków komisji, należących do PSL., przedłożył następujące wnioski: Komisja rolna, przyjmując sprawozdanie referentów rządowych do wiadomości, — stwierdza, że wskutek biernego, albo we wielu wypadkach wprost wrogiego stanowiska niektórych podwładnych organów powiatowych z powodu nienależnego współdziałania czynników rządowych, powołanych do dostarczenia rolnikom surowców, maszyn, narzędzi i nasion, sprawa zagospodarowania odłogów dotychczas nie postąpiła należycie naprzód.

Komisja rolna wzywa rząd do wytężenia wszystkich sił, aby **ustawa o zagospodarowaniu odłogów była przeprowadzona** i aby dostarczono rolnikom nasion, surowców i narzędzi rolniczych.

Komisja rolna wzywa rząd do przedłożenia sejmowi w najkrótszym czasie **ustawy o wywłaszczeniu gruntów odłogiem leżących**

Komisja rolna wzywa rząd do przedłożenia sejmowi ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, którzy dobrowolnie, a nie na mocy ustawy o zagospodarowaniu odłogów wydzierżawili grunta, oraz do unieważnienia wszystkich kontraktów, które z wyzyskiem ludności i wbrew ustawie sejmowej zostały zawarte z właścicielami gruntów odłogiem leżących.

Do głosowania nad tymi wnioskami nie przystąpiono, gdyż uchwalono przeprowadzić nad nimi dyskusję na najbliższem posiedzeniu.

Warszawa. (Pat) Komisja rolna odbyła wczoraj pod przewodnictwem p. Witosa przy udziale ministra rolnictwa Bardla, ministra kolei Bartla, ministra aprowizacji, sekretarza stanu b. dzielnicy pruskiej p. Poszwińskiego, w obecności przedstawicieli sztabu generalnego i ministerstwa spraw wojskowych posiedzenie, na którem złożyli delegaci ministerstw sprawozdanie o swojej działalności przy zasiewach i zagospodarowaniu odłogów. Następnie przeprowadzono dyskusję nad wnioskiem ministra rolnictwa, popartym przez p. Trzcińskiego i uchwalono przesunąć termin postawiony przez ministra aprowizacji w sprrwie dostarczenia zboża do zasiewów z Poznańskiego z 1. maja na 20. maja, zaś w sprawie dostarczenia kartofli z dnia 10. maja na 15. czerwca.

Minister aprowizacji zgodził się na to z zastrzeżeniem, że w tym czasie musi otrzymać 250 wagonów jęczmienia dla wojska na kaszę. W sprawie uzyskania taborów dla wojska okazało się, że na razie jest to niemożliwe, jak również uzyskanie siły pociągowej dla potrzeb rolnictwa.

W dalszym ciągu obrad minister skarbu B a r t e l złożył sprawozdanie o obecnym stanie siły pociągowej. Położenie w tym kierunku polepszyło się dzięki zakupienia w Ameryce 400 wagonów 30 tonnowych oraz 150 lokomotyw. Ministerstwo kolei codziennie otrzymuje kilka nowych lokomotyw z Gdańska do swojej dyspozycji.

Część tego taboru wysłano na Górny Śląsk, skąd otrzymujemy 15.000 tonn węgla dziennie.

Pod koniec posiedzenia uchwalono wniosek p. Kowalczuka z wezwaniem do rządu, względnie ministerstwa wojny, do zlikwidowania gospodarki rolnej, prowadzonej we własnym zarządzie wewnątrz kraju. Następne posiedzenie odbędzie się dziś, w piątek, o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym dyskusja nad wnioskami p. Bryla.

Z Rady miejskiej.

HOŁD BOHATERSKIEJ ARMJI POLSKIEJ.

Reprezentacja m. Lwowa złożyła wczoraj przez usta prezyd. m. Neumana hołd dzielnej naszej armji z okazji wielkich zwycięstw na froncie wschodnim. Na wstępie posiedzenia przemówił prezyd. Neuman stwierdzając, że żołnierz polski wytrwał w najcięższych warunkach wśród zimy i znosił spokojnie wszelkie braki i trudy a dziś ściga wroga, wprawiając swem bohaterstwem w zdumienie świat cały. Radosne nadeszły do nas z frontu wiadomości, że nieprzyjaciel pod naporem żołnierza polskiego ustępuje z swych pozycji i w popłochu ucieka. Żołnierz polski nietylko wyparł wroga, ale odebrał mu broń, amunicję; wagony i niezliczone mnóstwo innego sprzętu wojennego. Stanął żołnierz polski na granicy Rzeczpltej i strzedz tej granicy będzie wytrwale. Cześć za to bohaterskiej armji polskiej, niech żyje żołnierz polski! Radni wysłuchali przemówienia stojąc, a okrzyk prezydenta kilkakrotnie powtórzyli.

Następnie zaprosił prezyd. Neuman członków Rady na solenne nabożeństwo dnia 2. maja w kościele archikatedralnym, ku czci Najśw. P. Marji, jako Królowej Korony Polskiej i na uroczystości narodowe w dniu 3 Maja.

WNIOSKI I INTERPELACJE.

R. dr. P o r a t y ń s k i wyraził zdanie, że Warszawa nie powinna koncentrować wszystkich centralnych władz i stawia wniosek im. kl. mieszczańskiego, aby prezydjum poczyniło starania, by Lwów stał się siedzibą najwyższych władz sądowych. Wniosek ten, wśród oklasków uchwalono.

R. M a r e c k i domagał się bezzwłocznej naprawy ulicy, łączącej ul. Gródecką z ul. Na Błonie, która przedstawia istną gnojówkę. Prezyd. Neuman odpowiedział, że wszystkie bruki we Lwowie wymagają natychmiastowej naprawy, na co potrzeba 200 miljonów koron, będzie się jednak starać, aby na wymienionej ulicy umożliwić przejazd

R. B r o d a c k i domagał się przeniesienia szpitala z budynku szkoły kadeckiej, a to ze względu na sąsiedni gmach mieszczący schronisko sierót. W odpowiedzi zaznaczył prezydent, że prezydjum interweniowało już w tej sprawie, domagając się urządzenia w dawnej szkole kadeckiej szkoły podchorążych, jednak ministerstwo spraw wojskowych odpowiedziało, że dotąd niewiadomo, gdzie szkoła podchorążych będzie pomieszczoną i że szpital musi pozostać na razie w szkole kadeckiej. Uchwalono poczynić jeszcze raz u czynników kompetentnych starania o przeniesienie wymienionego szpitala.

R. C h r y s t o w s k i stwierdza, że we Lwowie jest już 460 szynków, a obecnie ma się wydać nowych 80 koncesji należy przeto ograniczyć ilość szynków i w ten sposób zapobiegać pijaństwu. Imieniem klubu socjalistycznego stawia wniosek: „Wzywa się Magistrat do przygotowania wniosków celem ograniczenia i zredukowania szynków, oraz ustalenia liczby koncesji i akcesorjów szynkarskich na następną kadencję, tudzież, aby przy najbliższem rozdawnictwie koncesji uwzględniać przedewszystkiem inwalidów z pośród długoletnich pracowników gospodnio-szynkarskich. Po wyjaśnieniu prezydenta, że obecnie ma się wydać koncesje na opróżnione miejsca, wniosek powyższy uchwalono.

R. S u d h o f wniósł, aby drogę na placu powystawowym zamknąć bezwarunkowo dla powozów i dorożek i umożliwić przez to ludności oddechanie nie pyłem, lecz czystem powietrzem, oraz; aby w ogrodach i parkach miejskich poustawiać odpowiednią liczbę ławek. Wnioski te uchwalono.

R. dr. S t u p n i c k i podniósł nowe wypadki bezprawnej rumacji i domagał się, aby istniejąca już komisja badała w przyszłości wszystkie wypadki delożowania lokatorów.

R. J a k ó b c z y ń s k i przedłożył wnioski, aby Magistrat odniósł się do Wydziału krajowego o uruchomienie fundacji Wincentego Łodzia Ponińskiego, z której przez szereg lat korzystali rękodzielnicy i aby zbadał podejrzane lokale przy ul. św. Stanisława, na której grasuje „czarna giełda". Wnioski zostały uchwalone.

Z PORZĄDKU DZIENNEGO

uchwalono wydzierżawić Tow. szkoły ludowej karczmę w Małechowie na przeciąg 20 lat za opłatą 50 kor. rocznie, podwyższyć zakładowi wychowawczemu PP. Felicjanek subwencję z K 1.200 na 6.000 koron, przyznać zarządowi polskiego domu akademickiego im. A. Potockiego (fundacji Jakóba Hermana) subwencję w kwocie 5.000 koron, a równocześnie podwyższyć subwencję Domowi akademickiemu (Czytelni i bratniej pomocy akadem.) z kwoty 1.000 na 5.000 koron.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Katarzyny Sen.; gr. kat. Symeona. Jutro rz. kat. Filipa i Jakóba; gr. kat. Joana prep. — Wschód słońca 4·41, zachód 7·19.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek po raz pierwszy „Warszawianka", opera w 1 akcie A. Stadlera i po raz pierwszy „Dziś i jutro", obraz fantastyczny w 2 odsłonach M. z Fredrów Szembekowej.

W sobotę o 2·30 popoł. „Sułkowski", — wieczór o 7. „Róża Stambułu", operetka.

W niedzielę o 3 pop. „Wąsy i peruka", — o g. 7·30 wieczór uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy konstytucji 3 maja 1791: Przemówienie i „Warszawianka", opera.

—o—

We Lwowie.

— Numer nasz z 3-go Maja zawierać będzie m. i. artykuły dr. T. E. M o d e l s k i e g o o Rocznicy 3-go Maja, St. Tatarówny: „Duchom twórców" i początek artykułu opisowego prof. dr. W i t w i c k i e g o „Z Wilna" z kliszami według oryginalnych rysunków autora.

W najbliższym czasie umieścimy artykuł J a n a G r z e g o r z e w s k i e g o: „Po co idziemy na wschód" korespondencję b u k a r e s z t e ń s k ą J. K u n c e w i c z a: „Stronnictwa polityczne w Rumunji" i pierwszą korespondencję naszego korespondenta z B e l g r a d u o „P r o b l e m a c h p a ń s t w o w y c h J u g o s ł a w j i".

— **W myśl ślubów Jana Kazimierza.** Dnia 2. maja, jako w pierwszą niedzielę maja w myśl uroczystych ślubów Króla Jana Kazimierza i stanów Rzeczypospolitej, oraz uzyskanego brewe Ojca św. Leona XIII. z dnia 18. kwietnia 1890. odbędzie się o g. 10 rano w kościele archikatedralnym lwowskim solenne nabożeństwo ku czci Najświętszej Panny Marji jako Królowej Korony Polskiej.

— **Dzienniki lwowskie** z powodu święta robotniczego nie wyjdą w dniu 1 maja (sobota). Na mocy uchwały rady robotniczej PPS. tylko ruch kolejowy i najkonieczniejsze zakłady przemysłowe użyteczności publicznej będą w ruchu.

Program święta robotniczego w dniu 1 maja jest następujący: Rano pobudka. O godz. 10 zgromadzenie na pl. Gosiewskiego. O g. 11'30 pochód przez miasto. O g. 3 popoł. przedstawienie w teatrze miejskim („Sułkowski" Żeromskiego), a o g. 8 wiecz. zabawa ludowa w Izbie rękodzielniczej.

Na zgromadzeniu drukarzy lwowskich uchwalono dzień 1 maja uroczyście święcić i w dniu tym wstrzymać się od pracy. Praca przy gazetach, wychodzących rano, powinna być przerwana 30 kwietnia o godz. 8 wiecz., t. j. aby w dniu 1 maja nie ukazał się żaden dziennik. Dnia 2 maja dzienniki rano wychodzą, a praca przy nich powinna się rozpocząć nie wcześniej jak o g. 8 wieczorem 1 maja.

Skutkiem uchwały powyższej jutrzejszy numer „Kurjera Lwowskiego" pojawić się nie może.

Następny numer "Kurjera Lwowskiego" wyjdzie dopiero w niedzielę 2 maja o godz. 6 rano.

— **Gener. delegat rządu dr. Kazimierz Gałecki** powrócił do Lwowa.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł b. poseł sejmowy ks. Władysław Sapieha, prezes Przemyskiej rady powiat. Eksportacja zwłok odbędzie się dziś o godz. w pół do 6 popoł. z domu żałoby ul. Kopernika l. 40. na dworzec kolejowy. Pogrzeb w Krasiczynie w sobotę 1. maja o g. 11. przedpoł.

— **Wacław Kochański**, znakomity skrzypek wystąpi 5. maja br. w sali Tow. muz. z koncertem na dochód sanatorjum nauczycielskiego. Bilety w księgarni p. Polonieckiego.

— Herbaciarnia i czytelnia dla inwalidów wojskowych otwartą zostanie w niedzielę o g. 5 popoł. w domu Inwalidów (ul. Kleparowska) przez komitet opieki nad inwalidami związku pracy narodowej kobiet polskich. W herbaciarni tej wydawane będą herbata, kakao i możliwie pieczywo po cenach najniższych.

— **Jednolita taryfa kolejowa** obowiązywać będzie od 1. czerwca w całej Polsce na wszystkich linjach kolejowych.

W Polsce i na świecie.

— Aresztowania w wschodniej części kraju — jak donosi prasa ukr. — przeprowadzają władze wojskowe i cywilne. W powiecie przemyślańskim konfinowano wszystkich b. wojskowych armji ukr., także tych, co wrócili z niewoli i wogóle wszystkich, co pełnili służbę Ukraińcom. Podobnie ma się rzecz w pow. stryjskim i innych.

— **Zjazd właścicieli zakładów graficznych** odbędzie się w Warszawie 8 i 9. maja.

—o—

Komunikaty.

Posiedzenie ściślejszego Komitetu „Dzieci na wieś" zwołane na 30 b. m. z przyczyn od komitetu nie zależnych nie odbędzie się. Następny termin zostanie w swoim czasie ogłoszony. 3097

—o—

T-WO OPIEKI NAD ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY zawiadamia, że 2-gi wykład instrukcyjny z przeźroczami prof. uniw. ks. dra Żyły na temat „Rozwój stylów w architekturze", cz. II. (Bazyliki chrześciańskie, architektura bizantyńska i armeńska) — odbędzie się w sobotę dnia 1. maja, punktualnie o g. 7 wieczór w sali M. Muzeum Przemysłowego". — W niedzielę dnia 2. maja o godz. 2·30 popoł. nastąpi zwiedzenie Katedry Ormjańskiej i cerkwi św. Mikołaja przy ul. Żółkiewskiej.

—o—

Komunikaty.

„Polski teatr polowy" w przejeździe na front podolski i wołyński, odegra we Lwowie w niedzielę i poniedziałek dnia 2 i 3 maja, w sali „Sokoła" ul. Zimorowicza 8, najnowszą farsę: „Chrześniak wojenny" i „Hajduczek". Dyrekcja nie szczędzi kosztów, ni pracy, by zadowolnić P. T. Publiczność. Ponieważ placówka ta ma za zadanie nieść słowa rozrywki i kultury naszemu dzielnemu żołnierzowi w polu, mamy nadzieję, że szanowna P. T. publiczność w uznaniu obowiązków ciężkich, które dyrekcja na siebie przyjmuje, zechce łaskawie poprzeć ją swemi względami. Czysty dochód na „uniwersytet żołnierski". 3094

—o—

Lwowska Dyrekcja kolei państw. ogłasza:

Na sezon letni 1920 podejmuje się na szlaku Drohobycz-Truskawiec-Zdrój od 1 maja do 30 września bieg pociągów osob. nr. 5.613 i 5.614 codziennie, oraz pociąg osobowy nr. 5.615 i 5.616 w niedzielę i święta.

Z chwilą uruchomienia pociągu osobowego 1.711/1.222 Lwów-Stryj-Drohobycz, z powrotem 1.223/1.714 prowadzić się będzie przy tych pociągach wagony bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy między Lwowem i Truskawcem. (Lwów odjazd 7·45, Truskawiec przyj. 12·39 — Truskawiec odj. 10·01, przyj. do Lwowa 17·35).

Dyrekcja kolejowa komunikuje: Z powodu przedłużenia czasu do wymiany koron na Śląsku Cieszyńskim do 1 maja b. r. godz. 24, obowiązują rozporządzenia dotyczące zamknięcia ruchu osobowego i towarowego, wydane na czas zamknięcia granic, aż do 1 maja b. r. włącznie.

—o—

MIEJSCOWE KOMISJE SZACUNKOWE w Czortkowie, Gródku Jagiell., Horodence, Kałuszu, Podhajcach i Tarnobrzegu dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa polskiego na terytorjum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe.

—o—

Z COLOSSEUM. Najbliższą nowością Colosseum będą występy pierwszej polskiej trupy liliputów, którzy jako artyści operetkowi popiszą się w operetce „Piosenki tyrolskie", co wzbudzi niezwykłą sensację — oprócz tego 10 pierwszorzędnych numerów varieté weźmie udział w programie od 1 maja. 149

Nekrologja.

†

WŁADYSŁAW książę SAPIEHA

prezes Rady powiatowej przemyskiej zmarł dnia 29. kwietnia we Lwowie 1920 r., opatrzony św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dnia 30-go kwietnia br. o godzinie 5·30 popołudniu z domu żałoby ul. Kopernika 40, na dworzec kolejowy.

Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym w Krasiczynie w sobotę dnia 1. maja 1920 r.. o godz. 11 przedpołudniem. (Kondukt wyruszy z dworca w Przemyślu o g. 9·30 rano).

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

TEKLA z Mohrów CASSINOWA

wdowa po lekarzu powiatowym i inspektorze sanitarnym, przeżywszy lat 71, zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, w Glinianach dnia 14 kwietnia 1920.

Zwłoki zostały przeniesione do grobowca w Krakowie, — o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych

CÓRKA, ZIĘĆ i WNUKI.

Zawiadomienia nie będą rozsyłane. 3082

Skazanie paskarzy.

Przed urzędem lichwy we Lwowie toczyła się wczoraj sensacyjna rozprawa o handel łańcuchowy przeciw pp. Gostkowskiemu i Spiglowi. Przewodniczył radca Körber. P. Gostkowski kupił w grudniu r. z. od firmy tutejszej **Import i Export** towary tekstylne (sukno etc), które w lutym b. r. sprzedał z zyskiem po 120 do 140 kor. na metrze kupcowi tutejszemu Spiglowi, wiedzącemu naturalnie o tem, iż towar nabywa nie z pierwszej ręki, lecz w drodze paska. Na szczęście wyłapano towar podczas transportu. Urząd lichwy skazał Gostkowskiego na **grzywnę 50.000 K. lub areszt trzymiesięczny**, a Spigla na **grzywnę 5.000 K. i konfiskatę towaru reprezentującego wartość około 200.000 K.** Wyrok ten nie może zadowolić wyzyskiwanych tak bezczelnie przez paskarzy. W Warszawie i Krakowie skazują paskarzy i lichwiarzy na bezwzględny areszt i zupełnie słusznie, gdyż dla wielkich spekulantów i lichwiarzy areszt nie jest taką karą, któraby ich odstraszyć mogła lub też wyrządziła znaczną szkodę na ich majątku. Odbiją się oni na innych interesach a grzywnę tę zapłacą w rzeczywistości konsumenci a nie lichwiarze i paskarze. Odsiedzenie kary w kozie uważa się za rzecz dyfamującą a przytem podczas odsiadywania kary, paskarze i lichwiarze na ten czas przynajmniej nie będą mogli uprawiać karygodnego swego procederu. Grzywna sama, to niby loterja, na jednem się przegrywa, na drugiem wygrywa a płaci za to plebs contribuens. Grożą lichwiarzom i paskarzom karą śmierci a u nas kończy się na grzywnie. Tak być nie powinno! Tak nie wypleni się tej gangreny tem bardziej, iż gangrena ciągle wzrasta a szeregi paskarzy coraz większe.

Bo nie wyobrażajcie sobie, iż paskarze składają się tylko z handlarzy — wcale nie, należą do nich ludzie rozmaitych zawodów, po największej części ludzie zamożni, którym nie wystarczają na dzisiejsze czasy skromne dochody — pragną oni żyć na stopie przedwojennej, używać życia, wzbogacać się i najmniej pracować. Pasożyci — obracający się nieraz w najlepszych towarzystwach. Gra w loterję i karty zanadto ryzykowna, pasek mniej hazardowny, a zysk większy. Rzeczą sądów i urzędów lichwy jest skazywać paskarzy najdotkliwiej, tak, aby im się odechciało haniebnego rzemiosła, przynoszącego społeczeństwu taką krzywdę i szkodę. Piętnować ich więc należy, skazywać na znaczne, dotkliwe grzywny i na areszt bezwzględny. Stosowanie takich kar byłoby może odstraszającem, a paskarstwo przestałoby być tak lukratywnem i stałoby się niebezpiecznem. Paskarzy wyrzucać należy z grona porządnych ludzi i wskazywać na nich palcem — jak na zapowietrzonych.

Dość tej czułostkowości i litowania się nad skazanymi — raczej opiekować się należy biedakami wyzyskiwanymi skutkiem handlu łańcuszkowego i litować się nad nimi.

Wreszcie zwracamy uwagę na jedno jeszcze. W Krakowie, na koszt skazywanych za lichwę i paskarstwo ogłasza się wyroki w dziennikach. Dlaczego nie robi się tego także u nas? Wszak nie dla oszczędzania tych wyzyskiwaczy, którym po większej części mamy do zawdzięczenia wzrastającą ciągle drożyznę.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

WP. Radcy Baz. Bruchnalskiemu za łask. wstawienie się za tercjanami szkół w sprawie deputatów, składają serdeczne dzięki TERCJANI.

Listy ze Stanisławowa.

(Od naszego korespondenta).

Wybory do Pol. Kom. Pow. — Prasa tutejsza. — Stronnictwo mieszczańskie. — Denikińcy w Stanisławowie. — Tyfus.

Stanisławów z końcem kwietnia.

Wybory do tutejszego Polskiego Komitetu Powiatowego odbyły się zeszłego tygodnia w sali posiedzeń rady miejskiej, nie wywołały — rzecz dziwna — jakiegoś większego zainteresowania. Dziwne to tem bardziej, iż nadal opozycja jest niezadowoloną, a tygodnik opozycji „Kresowiec" walczy dalej z organem P. K. P. „Zniczem". Ilość głosujących była — jak na stosunki stanisławowskie — zanadto szczupłą, bo tylko 700 Polaków i Polek wzięło czynny udział w głosowaniu. Świadczy to o bardzo słabem zainteresowaniu się ogółu społeczeństwa polskiego instytucją taką, jaką jest P. K. P., lub o niewyrobieniu i niezorganizowaniu opozycji. Wynik wyborów — choć skrutynjum jeszcze nie ukończone — da się przewidzieć; zwyciężyła lista P. K. P.; stosunki w łonie prezydjum tegoż i układ stronnictw politycznych w składzie jego nie ulegną zmianie.

Przy tej sposobności słów parę poświęcić należy tutejszej prasie perjodycznej, którą reprezentują tygodniki "Znicz" i "Kresowiec". "Znicz" założony został w czasie inwazji ukraińskiej dla informowania społeczeństwa polskiego pod ukraińską inwazją będącego o toku spraw polskich. Na tle opozycji w łonie P. K. P. w Stanisławowie powstał "Kresowiec", redagowany przez prof. K. Gorczanego. Zaczęła występować opozycja przeciw P. K. P., opanowanemu przeważnie przez żywioły radykalne (P. P. S.), które ujęły ster spraw w mieście i powiecie w swoje ręce. Przez cały rok istnienia "Kresowca" (zaczął wychodzić przy końcu września 1919 r.) łamy obu pism wypełnia walka opozycji z P. K. P.. która zarzuca P. K. P. partyjne obsadzenie rady przybocznej starosty i komisarza miasta, nie uwzględnia postulatów żywotnych sfer mieszczańskich i urzędniczych.

Opozycja wszędzie jest zdrową i do celu prowadzi przyczynia się to do ożywienia ruchu politycznego i spełnia doskonale kontrolę stronnictwa, które ma rządy miasta i powiatu w swem ręku, lecz nie powinna zejść na tory osobiste, gdyż obniża to wartość jej. Tymczasem u nas dzieje się inaczej. Jeśli porównamy oba numery "Kresowca" i "Znicza" z tego samego dnia, to nabiera się przekonania, iż jest to raczej walka osobista prezesa P. K. P. p. Salwacha z prof. Gorczanym, walka namiętna, osobista; w której nie szczędzi się bardzo „soczystych epitetów" w guście wyrazów: "chuligan, bandyta, łajdak" i t. p. Czy tego rodzaju walka podnosi poziom i znaczenie prasy lokalnej — wątpimy.

Z kwestją wyborów do P. K. P. związane jest powstanie nowego stronnictwa w Stanisławowie. — Jest to "Polskie Stronnictwo Mieszczańskie", którego program zamieścił "Kresowiec" w N-rze 16. Program stronnictwa zaznacza, iż celem Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego będzie wyzwolić handel i przemysł z rąk obcych, gdyż opanowanie handlu i przemysłu przez obcych nadaje piętno obce polskim miastom. Stronnictwo ma na celu popierać wszystkie stowarzyszenia polskie, będzie dążyć do podniesienia bogactwa narodowego i jego produkcji, otoczyć pragnie opieką wszystkie stany, bez względu na stronnictwa polityczne. Jak z tego programu widać, Polskie Stronnictwo Mieszczańskie stawia na pierwszym planie sprawę nader ważną dla naszego społeczeństwa, t. j. sprawę podniesienia handlu i przemysłu i jego unarodowienia; pod względem politycznym występuje ono — przynajmniej na razie — bezbarwnie, dążąc do pozyskania przy współpracy ludzi rozmaitych stronnictw.

Prawdziwą plagą naszego miasta byli ostatnimi dniami "Denikińcy", którzy po mieście i okolicy się kręcą, powodując tylko drożyznę. Oficerowie tej armji ze swemi "bariniami" wykupują po sklepach towary, płacąc dobrymi carskimi rublami lub austrjackiemi koronami, czasami nawet złotem. Żydzi prowadzą handel zamienny, odkupując od nich perły, brylanty i inne kosztowności, pochodzące częstokroć z rabunku w dworach polskich, za tanie pieniądze. Niektórzy z nich — kto wie, czy nie agitatorzy bolszewiccy — po publicznych lokalach szerzą wieści o "słabym froncie polskim" na Podolu o "niebezpieczeństwie bolszewickiem", wywołując tam zaniepokojenie zdenerwowanej publiczności, wreszcie interwencję władz wojskowych. Nie przyczyniają się wcale do podniesienia zdrowotności, bo około 400 z armji denikinowskiej leży tu chorych na tyfus plamisty.

Stan zdrowotny miasta pozostawia wiele do życzenia. Mimo wytężonej pracy fizykatu i współpracy lekarzy tutejszych tyfus plamisty grasuje gwałtownie, porywając ustawicznie nowe ofiary. Według sprawozdania fizykatu z 20 b. m. zgłoszonych urzędownie wypadków tyfusu plamistego jest 77. Do rozszerzenia epidemji przyczyniają się w znacznej mierze żołnierze i oficerowie rozbrojonej armji Denikina.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na obronę kresów zachodnich: Ucz. VI. kl. szk. im. św. Jadwigi w Tarnopolu 30 mk.

Na flotę polską: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Bronisława Granata, jednorocznego sierżanta W. P., zmarłego 12 bm., składają Paulina Granatówna i Wiktorja Suchasówna 40 mk; Posterunek żandarmerji polowej O. E. w Kupielu: Jaeger, por., kmdt. Etapu, Gulbiński, ppor.; Uszyński ppor.; Tabęcki ppor.; Dobrowolski ppor.; Grabaszewski st. wachm., Kwiatek wachm., Szczrzeń kprl., Wróblewski kprl.; Cabała kprl., Lipiński Adolf; Ks. Kobić; Krański Alojzy; Busz Stanisław, Szelczyńscy, Pelczewski Mieczysław; Brodowscy, Janiszewska Jadwiga, Więckowscy; Borodzicze, Pietrowscy, Homiki; Chojeccy; Kąkieto Emil; Żakowscy, Zakrzewscy, Krupniccy; Łozińscy; Bujalscy, Rakowscy, Krzyżewscy; Bujalski; Filipińscy; Winckiewicze, Mazurowie, Pączyńska składają 1.000 mk.; Ranni szpitala okręg. oddz. chirurg. majora doc. Ostrowskiego przesyłają 8'34 K. 106'56 mk.; Poster. żand. w Streptiowie 140 mk.

Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim: Piotr Pfeifer i Dworska składają 100 K; Mastalska Leopoldyna 100 mk.; Szkoła ludowa Prusinów k. Bełza 28 mk.; Kpt. W. P. inż. Edmund Libański 2.000 mk., oddanych mu do dyspozycji przez P. Eustachego Białoborskiego; Ucz. I. r. sem. państw. żeńsk., oddz. A 19'50 mk.; Jako nieprzyjęte honorarjum Burkiewiczowa, Borki W. 75 mk.

Na plebiscyt spisko - orawski: Józef Wittlin z Wygody 140 mk.; Złożone w sprawie Ryziewicz przeciw Schlosser wskutek cofnięcia skargi 210 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Zamiast kwiatów na trumnę śp. dra Stanisława Gürschinga, lekarza - kapitana, ofiary tyfusu plamistego; Władysławowie Dohnalkowie 50 K; Stroscy Marjanowie zamiast wieńca na trumnę śp. Michała Kotowicza 100 K; I. rok „b" sem. żeńsk. 12 K; Ucz. II. r. A. państw. sem. żeńsk. we Lwowie 15 K.

Na ociemniałych legjonistów: Z powodu odnalezionej zguby Adolf Terlecki, kond. kol., Lwów 100 K; Zamiast kwiatów na grób Jadwigi Pachmann składa J. W. w imieniu rodziny 50 mk.; Poster. żand. w Kozłowie 49 mk.

Na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach polskich: Posterunek żandarmerji polowej O. E. w Kupielu 3.000 mk.

Na cele oświaty ludu polskiego na Ukrainie: Józef Kapuściński, Lipniki 20 mk.

Na komitet opieki nad żołnierzem polskim: Grono pań, pracujących w herbaciarni na dworcu głównym zamiast kwiatów na trumnę śp. Wandy Czartoryskiej, nieodżałowanej opiekunki herbaciarni, — 670 K.

Na Biały Krzyż: Szkoła 6-klasowa w Busku 49 mk.

—o—

COLOSSEUM Od 1. maja codziennie o g. 7·30. Trupa polskich liliputów w operetce „Piosenki tyrolskie". The 4 Urman Duo Pastuszewski. Malinowska, Kowalska, Stanisławski, Dagmar i Hansen „Przeciwny skutek" farsa. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabryela, ul. Legionów 3. 149

Czas odnowić przedpłatę na maj!

Upraszamy o wczesne nadesłanie prenumeraty, na maj 1920., gdyż nakład „Kurjera Lwowskiego" obecnie tak bardzo kosztowny musi być zawczasu ustalony.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego" wynosi: **we Lwowie** 20 marek, **z dostawą do domu** 23 marek, **z przesyłką w Polsce** 23 marek, **w innych państwach** 25 marek.

Cena **pojedynczego numeru** na całym obszarze Polski **1 marka**.

CENY OGŁOSZEŃ miejscowych (lwowskich): za 1 wiersz nonpareil 1 marka 30 fen. **Nadesłane i nekrologi** za wiersz nonp. 4 marki. **Komunikaty i reklamy** po kroniceza wiersz nonp. 7 marek. **Drobne ogłoszenia** 40 fen. od słowa.

Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 2 m. za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 m., komunikaty i reklamy 10 m., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa.

Paski na stronicach tekstowych o 100% drożej a ogłoszenia na niedzielę i świętao 50% drożej.

W Komisarjacie Nadzwyczajnym dla walki z epidemją w Małopolsce 3972
jest do obsadzenia zaraz
posada buchaltera.
Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść podania z dokumentami osobiście do 5 maja b. r. w godz. między 5 a 7 popołudniu w biurze przy ulicy Mickiewicza L. 26. II. p.
Zajęcie całodzienne. Warunki zależne od umowy.

Kupno i sprzedaż.

FLANCE wiosenne, warzywne i kwiatowe, nasiona jak groch, fasola szparagowa sprzedaje się o ile zapas starczy. Na prowincję wysyła się za zaliczką Cennik na żądanie. Adres: u p. Hankiewiczów Lwów Daniłowiczów 6. I. p. 2938

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera" „Amator". 2887

ŚLICZNY DUŻY STYLOWY SALON (z czasów cesarstwa antyki i artystyczne naśladowania) kompletnie urządzony, z malowidłami znan. malarzy starą porcelaną, bronzami dywanami lampami itd. z powodu wyjazdu w całości do sprzedania. Oglądać 9-11½ 2-4 ul. Potockiego 50 II. p. na prawo. 2959

UBRANIE żakietowe sprzedam. Wiadomość ul. Leona Sapiehy 49, I. p., drzwi środkowe. 3006

WILLA modrzewiowa, częścią murowana, czynszowa, wspaniale położona, bezwzględnie sucha, słoneczna, z dużym ogrodem owocowym, warzywnym, budynkami gospodarczymi, w podgórskim miasteczku, letnisku, niedaleko Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia łaskawie przyjmie fabryka cukrów Czesławy Schayer, Lwów, pl. Marjacki. 2998

BRZUCHOWICE. Willa, trzy pokoje, kuchnia, dwa przedpokoje, dwie werandy, osobno stajnia, ubikacja służbowa, wychodek. Cena 100.000 Mk. Św. Zofii 9. I. p. drzwi 5. 3027

MŁODE kury rasowe na chów sprzedam Głęboka 14. drzwi 25. 3040

NA sprzedaż: buciczki żółte na 3-4 lat, sznurówka gumowa, kaloszyki, halka jedwabna, buty dla pp. wojskowych, pióra strusie prawdziwe ul. Nabielaka 17. II. p. drzwi na prawo między 4-6-tą po poł. 3048

DUBELTÓWKĘ Nowotnego, browning z nabojami, rzeźbę artystyczną z marmuru kararyjskiego, lornetkę pryzmatową i wazon chiński sprzedam Sapiehy 9. drugie piętro na lewo. 3049

SREBRO stołowe na 6 osób, lichtarze srebrne sprzedam dającemu najwięcej. Zgł. list. w Adm. „J. S. 920" za okaz. kwitu ins. 3053

GATRY automobile, motory benzynowe łamacze do kamieni, kuźnie polowe dostarcza „Pilot" Lwów Batorego 4. 1096

KILKA pieców i kuchni kaflowych, wybiórki, za bezcen sprzedam, wykonuję także wszelkie roboty kaflarskie najkorzystniej. Emil Szustek, ul. Krótka 8. 3071

UBRANIE marynarkowe, przedwojenne, nowe, oraz maszynę Singera, — sprzeda sklep Minerwa, Chorążczyzny 15. 3069

SZCZENIAKI, czyste pointery, zaraz do sprzedania. Zyblikiewicza 28, II. p. 3066

PAPA dachowa w większej ilości poleca M. Kierski. Lwów, pasaż Mikolascha.

NOWY czarny garnitur męski ubranie sportowe zarzutka i skrzypce do sprzedania. Nabielaka 8. I. p. drzwi na prawo. 3089

OBRUS na 12 osób tylko przeprany do sprzedania Zbarazka 4. II. p. drzwi na lewo od 2-4. 3088

500 Marek

płacę za aparat
sztucznych zębów starych połamanych
kupuję również zęby pojedyncze Adres: Hotel Grand ul. Legjonów, pokój nr. 16. II. piętro.
Przyjmuje od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.
Jeszcze tylko kilka dni. 2954

Państwowa Szkoła dokształcająca i rzemieślnicza z warsztatami w Poznaniu—Wilda 3079
poszukuje od zaraz lub od 1 lipca b. r.
1 architekte, — 1 inżyniera budowl. i 1 inż. budowy maszyn jako nauczycieli zawodowych
Zgłoszenia z dołączeniem wyczerpujących życiorysów należy nadesłać do Dyrekcji, która bliższych inform. udzieli.

AUTOBUS marki „Fiat-Torino"
o sile 35 do 40 HP. na 12 osób
natychmiast do sprzedania
w firmie
„Motor"
Lwów, ul. Kopernika l. 54. 3023

Koniczyny czerwonej
700 klgr. do sprzedania. 3021
Iwański, Stary Sambor.

Polecamy do sprzedania!
posiadłości ziemskie większe i mniejsze, realności miejskie (domy) jako też wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa.
Międzynarodowy Zakład komunikacyjny
POZNAŃ, ul. Rzeczypospolitej 9. 2925
Otwarte od godziny 9—6½, — Telefon 3869.

Seradelę, Łubin, Wykę
w partjach wagonowych
poleca
Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziarno"
w Warszawie. Ptasia 2, tel. 238-84. 2252

SKŁAD FORTEPIANOW i PIANIN
„MONIUSZKO"
ul. Zimorowicza 10. — Kupno, sprzedaż, zamian instrumentów pod korzystnymi warunkami.

SPRZEDAM sypialnie, salonik meble z pokoju męskiego łóżka, szafarki, dywany większe, obrazy artystyczne maszyny do pisania lampy naftowe, różne rzeczy do użytku domowego. Tomaszewski Ossolińskich 9. 3077

ŚLICZNA suknia różowa haftowana, halka jedwabna nowa, boa strusie pantofelki żółte 37 warszawskie, kapa na łóżko, kapelusze, suknie dla biedniejszych do sprzedania Kraszewskiego 9. parter w podwórzu 2-4. 3073

FORTEPIAN krótki sprzedam okazyjnie. Kopernika 26. parter oficyny. 3993

KROWĘ simentalerkę mleczną sprzedam. Oglądać można w stajni ul. Mickiewicza 14. Zgłoszenia u zarządcy pasażu Mikolascha między 5-7 godz. wieczorem. 3092

HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
poleca
HERBATĘ ANGIELSKĄ
w najprzedniejszych gatunkach.

DO AMERYKI
wyjeżdżają zastępcy firmy „KRESY" w połowie maja b. r. Firma przyjmuje wszelkiego rodzaju zlecenia handlowe i prywatne do przeprowadzenia, ręcząc za ich wykonanie. Zgłoszenia od godziny 10 do 12 i od 3 do 6 we firmie „KRESY" WE LWOWIE, PAŃSKA 3. 3013

Maszynki naftowe
systemu „PRIMUS" 2701
POLECA **ANTONI HALSKI**
LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

Maszyny do pisania naprawia, przerabia oraz zmienia czcionki na nowe. Zakład mechaniczny JULIUSZ HECKER Kraków, Marka 25 2859

Owies siewny „Zwycięzca"
oryginalny importowany ze Szwecji w workach, plombowanych przez rząd szwedzki poleca 3011
BANK ROLNICZY.
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

Lokomobila angielska na kołach 28/32 Mk. **Lokomobila** angielska stała 35/40 Mk. **Lokomobila** Lanza stała 65/100 Mk. **Motor** benzynowy, ropny, PŁUGI motorowe oraz wszelkie inne maszyny
Natychmiastowa dostawa.
DOM HANDLOWY i TECHNICZNY „PILOT"
Spka z ogr por. 2980
Lwów, — ul. Batorego 4. — (Dom własny).

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!!
500 Mk płacę za aparat starych sztucznych ZĘBÓW — — kupuję każdą ilość nawet połamanych
Hotel „SAVOJ", pokój 3
Sobieskiego 7
Codziennie od 9—7 wiecz. bez przerwy.
Skład Materjałów i Instrum. dentystycz. w Łodzi
BRACIA ZALCMAN
Pozostajemy przez krótki czas!

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY IWONICZ.
Bezpośrednie połączenie kolejowe: Warszawa - Iwonicz, Kraków - Iwonicz, Lwów - Iwonicz,
Sezon I. od 15 maja do 20 czerwca, sezon II. od 20 czerwca do 20 sierpnia, sezon III. od 20 sierpnia do 1 względnie 15 października. 296
Szczawa słono-jodo-bromowa Kąpiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. Wskazania lecznicze: Zołzy, kiła, skaza moczowe, choroby serca, nerwowe, kobiece. — Pięciu lekarzy ordynujących. — W Zakładzie trzy restauracje, dwa pensjonaty, hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jednak bez pościeli, w cenie od 10 do 40 Mk. dziennie. Oświetlenie elektryczne. Kaplica zakładowa. Muzyka. — Poczta. — telegraf. — telefon w Zakładzie. Aprowizacja zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje **DYREKCJA ZAKŁADU.**

Wozy Sieczkarnie, Młynki, Brony, Kieraty, Ule wyrabia masowo **„Oświęcim"**
fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska).

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 1. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.